

TEMATYKA KOMPLEKSOWA: Z kulturą za pan brat.

Temat dnia: Poznajemy wiarę we własne siły.

13.04.2021r.

Dzień dobry Tygryski!

1. Na rozpoczęcie zabawy poruszaj się troszkę:

- a) **„Miłe kotki”** – zabawa z elementem czworakowania. Jesteś kotkiem i czworakuj w dowolnych kierunkach. Na hasło: *kici, kici* – czworakuj szybko do mamy lub taty. Na hasło: *ciii* – ułóż się do snu, zwijając w kłębek, na hasło: *miłe kotki* – czworakuj w dowolnych kierunkach.
- b) **„Pajacyki”** – zabawa z elementem podskoku. Wykonuj „pajacyki” w miejscu, na sygnał (pojedyncze uderzenie w tamburyn lub inny instrument) *pajacyki* podskakują jak najwyżej.
- c) **„Baletnice”** – zabawa uspokajająca. Idź po obwodzie koła, podnosząc wysoko kolana, plecy proste. Na sygnał rodzica – klaśnięcie – zastygnij w dowolnej pozie baletnicy. Na ponowne klaśnięcie wznów marsz.

2. **„Legenda o Smoku Wawelskim”** – **posłuchaj utworu a na końcu odpowiedz na kilka pytań.** Rodzic podczas czytania legendy ilustruje ją sylwetami bohaterów oraz przedmiotami wymienionymi w utworze. Postać Smoka rodzic tworzy z **zielonego balonu**, który nadmuchuje, ale nie zawiązuje. Podczas czytania utworu przy scenie, gdy smok pije wodę z Wisły, rodzic stopniowo nadmuchuje balon. Gdy dochodzi do fragmentu: (...) *napęczniał tak bardzo, że nagle pękł z hukiem i rozpadł się na milion kawałków!*, przekuwa balon szpilką. Dla efektu do środka balonu można wrzucić odrobinę konfetti.

„Legenda o Smoku Wawelskim” Weronika Kostecka

Czy wiecie, co upamiętnia krakowski pomnik smoka stojący u stop Wawelu? Ten potwór jest na szczęście z metalu i nikomu nie może zrobić krzywdy, ale jego pierwowzór nie na żarty nastraszył mieszkańców Krakowa. Dawno, dawno temu, tak dawno, że nikt już nawet nie pamięta, kiedy dokładnie to się wydarzyło, w pieczarze

pod Wawelskim Wzgórzem zamieszkał najprawdziwszy, straszliwy smok ziejący ogniem. Gdy wydawał z siebie złowrogi ryk, drżały ściany wszystkich domów, a nawet ściany zamku, w którym mieszkał król Krak. Smok polował na pasące się owce i inne zwierzęta. Pożerał je, a gdy tylko ponownie zgłodniał, znów wyruszał na łowy, wprawiając w przerażenie wszystkich mieszkańców. Zdarzało mu się też porwać bezbronne dziewczęta. Ze strachu o swoje córki i żony krakowianie sami zaczęli podrzucać mu pod jaskinię tłuściutkie owce z nadzieją, że gdy potwór się naję, nie będzie polował. Wszyscy jednak drżeli na myśl, że w końcu zabraknie zwierząt... Król Krak rozmyślał od rana do wieczora, jak się pozbyć smoka. Ogłosił nawet, że śmiałek, który zabije potwora, dostanie w nagrodę rękę królewskiej córki. Kolejni rycerze stawali do walki ze smokiem, ale żaden z nich nie zdołał go pokonać. Tym, którzy mieli szczęście, udawało się uciec; innych smok pożerał, i to razem ze zbroją. Królowa płakała, król nie spał po nocach ze zmartwienia, a mieszkańcy byli coraz bardziej przerażeni. Któregoś dnia do zamku przybył szewczyk Skuba i skłonił się przed królem.

– Wiem, jak uwolnić Kraków od tego podłego potwora! – obwieścił.

Król wysłuchał całego planu. „To się może udać!” – pomyślał. Jeszcze tego samego dnia szewczyk zamknął się w swoim warsztacie i przystąpił do pracy, dodając sobie odwagi wesołą piosenką:

*Może nie jestem rycerzem,
ale w swój rozum wierzę!
Wiem, jak Kraków ocalić,
król mnie na pewno pochwali!
Potwor nie będzie już szkodzić.
Król mnie za to nagrodzi!*

Oto, co wymyślił Skuba: zdobył gdzieś piękną, owczą skórę, wypełnił ją siarką i smołą, a następnie zszył wszystko tak zręcznie, że wypchana owca wyglądała jak żywa. Nad ranem podrzucił ją pod smoczą pieczarę. Gdy tylko smok się obudził i poczuł, że jest głodny, wypetł na zewnątrz i zauważył smakowicie wyglądającą, tłuściutką owcę. Rzucił się więc na nią i połknął w całości, mlaszcząc z apetytem olbrzymim smoczym jęzorem. Minęło jednak zaledwie kilka chwil, gdy uczucie sytości ustąpiło miejsca straszliwemu pożarowi żołądka. Potwór poczuł, jak gdyby ogień trawił go od

wewnątrz! Z upiornym jękiem smok rzucił się do brzegu Wisły i chcąc ugasić pragnienie, zaczął pić wodę; pił i pił, aż napęczniał tak bardzo, że nagle pękł z hukiem i rozpadł się na milion kawałków! Mieszkańcy Krakowa wiwatowali na cześć sprytnego szewca, a król Krak dotrzymał słowa: wkrótce Skuba i królowa stanęli na ślubnym kobiercu. Skuba opływał od tej pory we wszelkie dostatki, żał mu było jednak porzucić swoje ulubione zajęcie... dlatego nadal szył poddanym buty!

Pytania do utworu: Jak myślisz: *Jaki straszliwy potwór mieszkał dawno temu w Krakowie? Co stawało się z rycerzami, których król, wysłał do walki z potworem? W jaki sposób Skuba zgłodził potwora? Czy szewczyk pokonałby smoka, gdyby nie wierzył w siebie i swój plan? Dlaczego?*

3. **„Kiedy i dlaczego trudno nam uwierzyć w siebie?” – rozmowa kierowana.** Dziecko wypowiada się na temat tego, czego nie lubi robić z braku wiary w siebie. R. zapisuje na kartce pomysły lub tworzy schematyczne obrazki. Może również wcześniej przygotować ilustracje przedstawiające sytuacje, w których dziecko często czuje zakłopotanie i niepewność. Dziecku będzie wówczas łatwiej zrozumieć „wiarę i brak wiary w siebie”. Następnie R. rozmawia z dzieckiem na temat tego, dlaczego w niektórych sytuacjach trudno uwierzyć w siebie i coś zrobić, oraz o towarzyszących temu uczuciach (obawa, że coś wyjdzie nie tak, strach przed odmową lub porażką, wstyd, że ktoś nas wyśmieje, nieśmiałość, a także ból brzucha, szybsze bicie serca, płacz).

4. **Praca z KP2.25** – ćwiczenie motoryki małej, rozmowa o emocjach. Określ emocje, jakie mogą odczuwać osoby biorące udział w przedstawieniu. Wytnij z bibuły kurtynę i przyklej ją w wyznaczonym miejscu na ilustracji.

WIARA W SIEBIE

- Jak myślisz, jakie emocje mogą odczuwać dzieci biorące udział w przedstawieniu? • Czy ty lubisz występować przed publicznością?
- Wytnij z bibuły kurtynę i przyklej ją na drążku u góry strony tak, aby zasłoniła scenę i aktorów.

